Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok IV. Nowogródek, Niedziela 2 lutego 1930 r. Cena 15 gr. Nr. 28 (742)

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE

CENA PRENUMERATY

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomja". :—: w STOŁPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

NIESŁYCHANE SKANDALE SOWIECKIE ZAGRANICĄ

Serja skandalów sowieckich, która rozpoczęła się przed kilku miesiącami głośną ucieczką pierwszego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskiego, zdaje się iść w nieskończoność. Uciekający dyplomata sowiecki, który dla ratowania się przed przedstawicielem groźnej Czeki musiał rozwijać zdolności akrobatyczne, przeskakując przez dwa wysokie mury, odsłonił następnie przed opinją europejską rąbek tajemnicy, okrywającej działalność sowieckich placówek dyplomatycznych, owych ślepych narzędzi w rękach wszechpotężnej G. P. U. i III-ej Międzynarodówki.

Po aferze Biesiedowskiego Paryż stał się widownią nowego niesłychanego skandalu sowieckiego, którego głównym bohaterem jest brat kierownika Komisarjatu dla spraw zagranicznych, —Saweljusz Litwinow. Afera Litwinowa była niejako potwierdzeniem i uzupełnieniem ogłoszonych przez Biesiedowskiego rewelacyj o działalności sowieckich placówek dyplomatycznych i handlowych zagranicą. Oto szef handlowego przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie, Turow, który jednocześnie jest pełnomocnym przedstawicielem III-ej Międzynarodówki, polecił Saweljuszowi Litwinowowi, zajmującemu również wyższe stanowisko w „Torgpredstwie", podpisać weksle na sumę 200-tu tysięcy funtów szterlingów i następnie zdyskontować je u prywatnych bankierów. Prowadzenie propagandy komunistycznej w państwach „kapitalistycznych" kosztuje dość drogo i w chwilach, kiedy potrzebne są pieniądze, zagraniczne placówki sowieckie uciekają się do różnych sposobów zdobycia za wszelką cenę potrzebnej gotówki. Litwinow oświadczył podczas przewodu sądowego, że w takich wypadkach płacą Sowiety za dyskonto swoich weksli około 60% rocznie. Kierownicy „państwa proletarjackiego" nie troszczą się się widocznie o to, że tak wysokie koszta propagandy komunistycznej ponosi ostatecznie nikt inny, jak obywatel sowiecki, chłop i robotnik, w którego imieniu komuniści rządzą bezpodzielnie.

Cała afera Litwinowa nie wyszłaby zapewne nigdy na jaw, gdyby nie to, że w ostatniej chwili „Torgpredstwo" sowieckie w Berlinie, na którego polecenie Saweljusz Litwinow wystawił weksle, odmówiło płacenia. W ten sposób Saweljusz Litwinow, brat rodzony kierownika sowieckiej polityki zagranicznej, chcąc nie chcąc musiał się znaleźć na ławie oskarżonych w sądzie paryskim. Oświadczył on z całą otwartością, że wystawił weksle z polecenia sowieckiej misji handlowej w Berlinie i że misja ta ponosi odpowiedzialność za ich zdyskontowanie. Jednocześnie zaznaczył, że sowieckie placówki dyplomatyczne i handlowe zawsze w ten sposób uzyskują pieniądze, potrzebne na prowadzenie akcji komunistycznej.

Przewód sądowy obfitował więc oczywiście w momenty wysoce kompromitujące Sowiety. Jak się okazało **G.P.U. „sprzątnęło" t. j. poprostu zamordowało szefa sowieckiej misji handlowej w Berlinie, Turowa,** aby pozbyć się niewygodnego dla Sowietów świadka, który wydał polecenie wystawienia weksli. W wyniku przewodu sądowego Litwinow został uniewinniony.

Zeznania Litwinowa i szeregu świadków utworzyły atmosferę tak ciężką dla Sowietów, iż zdawało się, że to nie Litwinow siedzi na ławie oskarżonych, lecz same Sowiety.

Jednocześnie ze sprawą Litwinowa w Paryżu została wykryta nowa afera, która niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozświetlenia zbrodniczej działalności Sowietów zagranicą. Oto policja kryminalna ujawniła w Berlinie istnienie dobrze zakonspirowanej organizacji, rozpowszechniającej fałszywe banknoty 100 dolarowe. Na czele jej, jak ustaliło dochodzenie, stał wybitny komunista Fischer, który do jesieni r. ub. bawił ostatnio w Moskwie, skąd przybył prosto do Berlina dla rozpoczęcia swojej działalności fałszerskiej. Dochodzenie nie zostało jeszcze ukończone a jednak już dzisiaj prasa niemiecka podaje cały, olbrzymi szereg szczegółów, stwierdzających niewątpliwy udział Sowietów w robocie fałszowania banknotów dolarowych. Dziennik berliński „Nacht Ausgabe" zamieścił deklarację wybitnego adwokata niemieckiego dr. Sachsa, który bez ogródek twierdzi, iż fałszowane banknoty dolarowe były drukowane w sowieckich państwowych zakładach graficznych w Moskwie, a następnie dopiero przewożone do Niemiec przez agentów III-ej Międzynarodówki. Ogólna suma sfałszowanych przez Sowiety banknotów wynosi według informacyj dra Sachsa dwa i pół miljarda dolarów. Znaczne ilości sfałszowanych banknotów Sowiety wysłały przez Mongolję do Chin, aby zaopatrzyć dienieżizm generała chińskiego Fenga, będącego, jak wiadomo, zwolennikiem orjentacji sowietofilskiej. Całą akcję fałszowania banknotów kierowali najbliżsi współpracownicy Stalina: Kaganowicz, Jenukidze, oraz wyższy urzędnik Komisarjatu Finansów Jurowski, ten sam, który w swoim czasie brał czynny udział w wymordowaniu rodziny carskiej.

Jak na taśmie filmowej przychodzą nadchodzą coraz to nowe różne afery sowieckie, ilustrujące zbrodnicze metody, stosowane przez „państwo proletarjackie". Są one najlepszym dowodem tej gangreny moralnej, jaka ogarnęła Sowiety — od zdemoralizowanych „dołów" aż po nikczemną „górę". Jednocześnie zaś ta nieskończona serja skandalów sowieckich jest dobitną ilustracją bezwzględności i nieprzebierania w środkach, z jakiemi Sowiety dążą do prowadzenia swej „propagandy" z myślą o wywołaniu „światowej rewolucji komunistycznej".

Wizytacja pow. lidzkiego przez p. woj. Beczkowicza

(Tel. od wł. kor. z Lidy)

Dzień wczorajszy był ostatnim dniem wizytacji pow. lidzkiego, dokonanej przez P. Wojewodę.

Po zwiedzeniu od wczesnego rana betoniarni i strzelnicy w Ejszyszkach, udał się P. Wojewoda Beczkowicz do Bienianoń, gdzie po zapoznaniu się z gospodarką gminną, zwiedził szkołę, spółdzielnię, warsztaty tkackie i stację doświadczalną, nie szczędząc wszędzie słów zachęty do dalszej pracy i udzielając życzliwych rad i wskazówek.

Z Bienianoń udał się P. Wojewoda do Jodkiszek, gdzie zwiedził jedną z lepiej prosperujących mleczarń w powiecie, następnie do nowozorganizowanej w powiecie gminy Werenów, a wreszcie do ostatniego punktu swej wizytacji do Żyrmun.

W Żyrmunach miejscowa gospodarka gminna i przejawy życia społecznego nie zaprezentowały ich zadawalająco, zwłaszcza mieszkańcy samego miasteczka, czyniąc trudności z odstąpieniem planu pod budowę szkoły, wykazując tem niedojrzałość społeczną—brak zrozumienia własnych, najbardziej żywotnych potrzeb. Wywołało to ze strony P. Wojewody surową lecz zrozumiałą ocenę.

Późnym wieczorem P. Wojewoda wrócił do Lidy, skąd po ukończeniu kilkodniowej wizytacji, wyjechał do Nowogródka.

Depesza prem. Bartla do p. Prezydenta Rzplitej

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W dniu wczorajszym premjer Bartel wysłał do P. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Jego imienin depeszę następującej treści:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki Spała: „W imieniu swoim i całego gabinetu raczy Pan, — Dostojny Panie Prezydencie przyjąć w Dniu Imienin życzenia".

(—) BARTEL
Prezes Rady Ministrów

Konferencje prem. Bartla

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Pan premjer Bartel w Prezydjum Rady Ministrów przyjął w dniu wczorajszym i odbył konferencję z min. Aleksandrem Lednickim, b. ministrem Totłoczką oraz z ministrem pracy i opieki społecznej Prystorem.

Posiedzenie Rady Spożywców

(Telefonem od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie Państwowej Rady Spożywców, na którem postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na czystość wypieku chleba, żądać możności przemiału 50 procentowego mąki, oraz szereg innych spraw.

Konferencja gospodarcza

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W dniu wczorajszym odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie specjalnej konisji gospodarczej w której udział wzięli premjer Bartel, ministrowie Matuszewski, Józewski, Kuhn, Kwiatkowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski orez prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki.

Biuro prasowe w Min. Spr. Wew.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Jak się dowiadujemy, dział prasowy w ministerstwie spraw wewnętrznych ulega rozszerzeniu. Obok istniejącego w wydziale społeczno-politycznym referatu prasowego, którego kierownikiem pozostaje nadal red. Jerzy Plewiński, utworzone zostaje biuro prasowe. Na stanowisko szefa tego biura przeszedł, dotychczasowy szef biura prasowego w prezydjum rady ministrów, redaktor Tadeusz Święcicki.

Uwaga! Uwaga!
OBORA ZARODOWA
Rasy Czerwonej Polskiej
w Nakryszkach
sprzedaje byka 2 letniego, czerwonego i 2-wa byczki roczne czerwone. Wiadomość w Administracji maj. Nakryszki, pocz. Zdzięciol, pow. Nowogródzki. 139—2

Ekspose p. min. Zaleskiego

P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski wygłosił wczoraj w komisji spraw zagranicznych Sejmu długie expose o obecnej sytuacji międzynarodowej oraz o pozycji Polski.

P. Minister podniósł przedewszystkiem szczególniejsze momenty z ogólnoświatowej polityki międzynarodowej w ciągu ostatniego roku, jak konferencja morska, nawiązanie stosunków dyplomatyaznych między Sowietami a Anglją, przygotowania do konferencji rozbrojeniowej, porozumienie Watykanu z Kwirynatem zaznaczając, że momenty te będą wskaźnikami polityki międzynarodowej na okres najbliższy.

Następnie omawia p. minister wytyczne polityki polskiej, którą cechuje na całej linji pokojowość, czego dowodem najlepszym był wniosek Polski w Lidze Narodów, którego wtórnem zdarzeniem był pakt Kellogga.

Obrawszy taką linję polityczną Polska nikomu nie zagraża, ani na nikogo nie czyha. Pokojowość rządu znajduje szerokie i głębokie zrozumienie, uznanie i podtrzymanie w masach narodu polskiego

Dowodem uznania świata politycznego dla pokojowej polityki polskiej i wzrostu autorytetu Polski zagranicą, pomijając przyjazdy do Polski ministrów licznych państw jest podniesienie poselstw włoskiego, Wielko Brytańskiego, Stanów Zjednoczonych A. P. i Turcji do godności ambasad.

Wspomniawszy dalej o trudnościach, jakie nastręczają traktaty powersalskie, a szczególnie dotyczące kwestji mniejszościowej, która jest wygrywana na niekorzyść państw tą kwestją obarczonych, p. minister zatrzymuje się dłużej nad omówieniem roli Ligi Narodów jako ważkiego i coraz to bardziej w świadomości narodów utwierdzającego się czynnika w polityce międzynarodowej. Następnie przechodzi do charakterystyki konferencji haskiej, z którą łączy tak dla nas żywotną sprawę, jak przedterminowa ewakuacja Nadrenji, w której niestety rząd polski obarczony dawniejszemi zobowiązaniami niema swobody ruchów.

Dalej p. minister podnosi harmonijną kolaborację polsko-francuską na terenie międzynarodowym, co jest wynikiem nie tylko tradycyjnej sympatji wzajemnej tych dwóch narodów, ale i dobrze pojętego zrozumienia interesów, jakie dla obu stron z tej kolaboracji płyną. Naczelnem wspólnem polsko-francuskiej polityki dążeniem jest dążność do skonsolidowania i pogłębienia stosunków pokojowych w Europie, a szczególnie z Niemcami.

Poruszywszy problem finansowy, porozumienie polsko-niemieckie oraz rokowania handlowe z Niemcami i stosunek do Z.S.S.R. p. minister kończy:

„Dużo jeszcze mamy do dokonania, wiele przeciwieństw polscy ministrowie spraw zagranicznych będą musieli usunąć. Krok za krokiem bez fanfaronady, ale w wytężonej a często znojnej pracy musimy postępować, aby państw naszemu należne mu miejsce zabezpieczyć i autorytet jego stale podnosić i rozszerzać.

Wierzę, że jest to droga, po której polityka nasza może się potoczyć, uzyskując wielkie rezultaty, ale dla ich osiągnięcia dwa są niezbędne warunki: pierwszy; to aby naród cały stanął do tej pracy i aby zrozumiał, że wielkiej naszej sile liczbowej, wielkiej rozległości naszego kraju winien odpowiadać i stan ekonomiczny oraz poczucie świadomości politycznej i umiłowanie odrodzonego państwa — kierownicy naszej polityki wsparci o taką wolę i współpracę narodu — niewątpliwie zawsze silni będą w swych wystąpieniach nazewnątrz, moralną siłą całego narodu, co znakomicie przyczyni się do powodzenia ich poczynań.

Drugi warunek—to niezbędne wyodrębnienie polityki zagranicznej od wewnętrznych naszych sporów i waśni. Nawet tych sporów, które mogą być uważane za poważne spory i różnice poglądów na istotę ustrojowych naszych zagadnień.

Powinniśmy precz od siebie odsunąć spory i rozbieżności, gdy przed forum zagranicznem interesu całego państwa bronimy.

Gdy wierni tym dwom warunkom wszyscy wytężymy siły w dbałości o zewnętrz. autorytet państwa, to nietylko Polska cała, ale i jej obywatele będą się cieszyli powagą w Europie i świecie.

Akcja grup komunizujących w wyborach sandomierskich

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wobec zbliżających się wyborów do sejmu w okręgu 22 (Sandomierz, Pińczów, Stopnica), które, jak wiadomo odbędą się dnia 23 go lutego r. b., grupy komunizujące rozwinęły niezwykle ożywioną agitację przedwyborczą. Kierownikiem akcji jest przywódca zjednoczenia lewicy chłopskiej „Samopomoc", poseł Wójtowicz, dysponujący większą ilością nielegalnych druków propagandowych.

Zgon sędziwego uczonego

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Wczoraj zmarł we Lwowie w 97 roku życia b. prof. Uniwersytetu we Lwowie, honorowy prof. tegoż uniwersytetu Benedykt Dybowski. Zmarły był czynnym uczestnikiem powstania 1863 r. i zesłańcem na Sybir, gdzie odznaczył się badaniem nad florą syberyjską.

Odprężenie w Hiszpanji

MADRYT, 1.II. Po ustąpieniu gen. Primo de Rivery nastąpiło znaczne odprężenie sytuacji w Hiszpanji. W Sewilli wielu profesorów uniwersytetu wyrugowanych przez rząd dyktatora powróciło na poprzednio zajmowane katedry.

Równocześnie wielu oficerów korpusu artylerji, którzy sprzeciwiali się rządom gen. Primo de Rivery zostało wypuszczonych na wolność.

O ambasadę polską w Angorze

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Pertraktacje w kierunku zamiany poselstwa tureckiego w Warszawie i polskiego w Angorze na ambasadę dobiegają kresu i w najbliższym okresie czasu zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych
między Sowietami a Meksykiem

MOSKWA 1.II Według wiadomości zawartych w pismach sowieckich, w dniu wczorajszym opuścił Moskwę poseł nadzwyczajny Meksyku. Według tego samego źródła również w dniu dzisiejszym poseł sowiecki opuścił stolicę Meksyku.

ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚĆ
Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Kl. Poselskiego

W ciągu ostatnich kilku dni władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie powiatów nowogródzkiego, baranowickiego, stołpeckiego, szczuczyńskiego, słonimskiego i wołożyńskiego szereg rewizyj w lokalach Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego, oraz u poszczególnych, uprawiających robotę antypaństwową, a pozostających pod wpływami wspomnianego Klubu. Podczas rewizyj znaleziono stosy bibuły agitacyjnej B. W. R. K. P. o treści wybitnie komunistycznej i wymierzonej przeciwko państwowości polskiej.

Co jednak charakterystyczne podczas rewizyj w oddziałach Towarzystwa Szkoły Białoruskiej w Mirze i Stołpcach znaleziono również antypaństwową bibułę Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego, coby wskazywało, że T. S. B. nie obca jest praca polityczna przeciwpaństwowa.

W rezultacie rewizyj aresztowano kilkanaście osób oraz skonfiskowano antypaństwową bibułę.

Kowno ku czci Moskwy

KOWNO 1.2 Stosiedemdziesięciopięciolecie Uniwersytetu Moskiewskiego obchodziło Kowno uroczystą akademję oraz darem jubileuszowym.

KRONIKA STOŁPECKA

Kradzież 150... śledzi

Pan Icko Izguła, mieszkaniec m. Stołpców, Pocztowa 41, zameldował miejscowemu posterunkowi P. P. w dn. 25 stycznia r. b., że w nocy z dn. 24 na 25 stycznia, jakiś złodziej dobrał się do sklepu p. Icka i skradł 150 śledzi.

Jak widać p. Icko jest skrupulantem w swoim interesie, skoro co do sztuki ustalił ilość skradzionych śledzi. Łatwo też zapewne będzie odnaleźć złodzieja, po ilości skonsumowanej wody, bowiem taka ilość śledzi—musi wywołać stosowne pragnienie.

KRONIKA BARANOWICKA

Komitet Budowy Pomnika płk. Bulla

W dniu 2 b. m. o godz. 18 w lokalu Klubu Kresowego przy ul. Szeptyckiego odbędzie się zebranie, celem ukonstytuowania Komitetu Obywatelskiego Budowy pomnika b. d-cy 9 D. A. K. płk. Bulla, który zginął w czasie polsko-bolszewickiej wojny śmiercią bohaterską.

Zapowiedziany na wczoraj o godz. 19-ej wieczorem odczyt o p. Prezydencie Rzeczypospolitej prof. Ignacym Mościckim nie odbył się zupełnie. Poza bowiem kilkoma uczniami gimnazjum, 4-ma przedstawicielami władz, dwoma przygodnymi gośćmi Ogniska, no i prelegentem prof. Majchrzyckim nikt na zapowiedziany odczyt nie przybył.

Uważamy, że jest to zbyt wielka kompromitacja, aby ją można było przemilczeć, tembardziej, że chodziło tu o uczczenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nie wiemy, kto za to karygodne niedbalstwo ponosi winę. Mamy jednak wrażenie, że jest to wynikiem szczególnego nowogródzkiego zwyczaju, polegającego na zdobywaniu per fas, et nefas tytułów, by po ich zdobyciu nie poczuwać się do żadnych społecznych obowiązków. Nic zatem dziwnego, że w tych warunkach niejedna impreza społeczna ciesząca się nawet jaknajdalej idącem poparciem władz, nie udaje się.

Wrażenia i uwagi

Przez powiat lidzki w głąb Nowogródczyzny

Jeszcze stosunkowo nie tak dawno, przeciętny Francuz utrzymywał z przekonaniem, że po ulicach Warszawy spacerują białe niedźwiedzie, a ludność Polski to jakiś bliżej nieokreślony szczep słowiański, żyjący napół dziko.

Wyobrażenia mieszkańca Polski zachodniej o Kresach Wschodnich nie są tak wprawdzie beznadziejnie karykaturalne, nie wiele wszakże mają wspólnego z „rzeczywistą rzeczywistością" tej części Rzeczypospolitej, która leży nad Uszą, Gawją, Szczarą i Prypecią. Kraj ten dla osiadłego warszawianina lub powiedzmy mieszkańca Poznania—to jakiś kraj zesłania i tortur, a w najlepszym razie legend romantycznych, kraj rezygnacji ze wszystkiego tego, co w życiu człowieka zachodu jest niezbędne.

Czy tak jest w istocie. Czy sąd o Kresach Wschodnich, mający zresztą wiele podkładu uczuciowego, jest słuszny i chociażby zbliżony do prawdy?

Los tak sprawił, że znalazłem się właśnie na tych kresach. Ten sam los sprawił, że sądzone mi było poznać bliżej przedewszystkiem tę część województwa Nowogródzkiego, którą przeżynają częściowo wody Niemna, a następnie Dzitwy, Gawji i Raduńki: jednem słowem powiat Lidzki.

Znalazłszy się w tych stronach cisnęły mi się przedewszystkiem wspomnienia najbliższe z roku 1920 go, kiedy to tędy wiodły szlaki bohaterskich walk o bramy Wilna. Tędy również wiodą dawne drogi bohaterów miecza, poezji i nauki, idące z zachodu na wschód i z północy na południe. Tu wreszcie budzą się wspomnienia nie jednej romantycznej przygody, bo wszak na tej ziemi, w Gieranionach, Zygmut August poznał i umiłował Barbarę Radziwiłłównę.

Ale porzućmy wspomnienia. Teraźniejszość, stworzona tak krótkim, bo tylko dziesięcioletnim wysiłkiem, wprost każe osobie mówić!

Jadąc prawie od miasteczka do miasteczka i od wsi do wsi, stwierdziłem przedewszystkiem, że wszędzie można się dostać bez wywrócenia do rowu, a nawet jechać wygodnie, że nigdzie nie jest się narażonym na zjedzenie przez wilki i że co kilkanaście kilometrów można dostać połączenie telefoniczne. Z tego ostatniego, a dla mnie niespodziewanego odkrycia, zaraz skorzystałem, aby połączyć się z przyjacielem dziennikarzem w Warszawie i poinformować go „jak to tam jest w Nowogródczyźnie". Jest to człowiek ciekaw z natury, łasy na wiadomości jak każdy dziennikarz, a przytem chciałby i w te strony zawitać, ale wolałby przedtem wiedzieć „co i jak".

Narazie więc podzielę się z czytelnikami treścią mojej pierwszej, ogólnej relacji telefonicznej, a następnie dopiero treścią relacji listownych, jakie do swego przyjaciela wysyłać zamierzam i będę.

— Wyjeżdżając z Warszawy— mówię przez telefon — zawiąż sobie oczy chustką i zdejm ją dopiero w Lidzie, której nie znasz. Po zdjęciu opaski nie będziesz pewien, w której części kraju jesteś: jest to bowiem miasteczko, schludne zresztą, jakich jest wiele w centrum kraju i których wcale, ale to wcale nie wstydzi się nawet zarozumiały mieszkaniec stolicy. Dopiero po rozejrzeniu się i zetknięciu się z ludnością poznasz, że jesteś za Bugiem i jeżeli jesteś mocny w tak modnym dziś „regjonaliźmie", będziesz mógł dopiero powiedzieć coś bliższego.

— Zapędzając się dalej w głąb tej ziemi, przekonasz się jak niesłusznie sądzi się tych, którzy nie wiele dalej po za Wisłę nos wytknęli, a o Kresach Wschodnich śmiało rozprawiają, a często i wyrokują. Gdziekolwiek się znajdziesz nie będziesz „poza światem". Przekonasz się, jak rozwinięte tu jest życie kulturalno-oświatowe, jakie jest zrozumienie celowości życia organizacyjnego: ile szkół, domów ludowych i świetlic, ile spółdzielni różnego typu, jak żywem tętnem bije praktyczne dążenie domodernizacji rolnictwa i hodowli, a wszystko to ożywione jest jakimś swoistym upartym zapałem, wychodzącym poza krąg czysto egoistycznego interesu jednostki.

— Wiesz, że nie jestem skłonny do taniego entuzjazmu, a więc nie zrozum w zły sposób słów moich. Rozumiesz chyba, że szpital gdzieś nad Gawją oświetlamy elektrycznością i ogrzewamy kaloryferami; że gmina o kilkunastu tysiącach mieszkańców, budująca dom ludowy za przeszło 100 tysięcy zł.; że znów w innem miejscu przytułek dla starców, lub ośrodek zdrowia, prowadzony przez lekarza, — że wszystko to świadczy o żywej inicjatywie i zrozumieniu celu praktycznego jej stosowania w życiu. Na tle tego wszystkiego znika analfabetyzm, wzmaga się zdrowotność i z chaty wiejskiej znika tępa abnegacja, pozostałość po zaborcy, a wkracza w życie człowiek, pojmujący swe miejsce w społeczeństwie.

Tyle pod pierwszem wrażeniem i wierzaj, że pod prawdziwem. Szczegóły w listach.

t. w. g.

Co słychać nowego?

2 Niedziela

Dziś: O.N.M.P.

Jutro: Błażeja

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 1-II 1930 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 754, kierunek wiatru północny, szybkość 3 m. na sek. Niebo w 9 zachmurzone. Temperatura powietrza —9,°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 754 kierunek wiatru północny, szybkość 3 metry na sek. Niebo w 9, zachmurzone Temperatura powietrza— 7,8°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 753 kierunek wiatru północny, szybkość, 5 metry na sek. Niebo w 10. zachmurzone Temperatura powietrza —7,2°

Dzień Imienin Pana Prezydenta

Wczoraj z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego z inicjatywy miejscowego zarządu Strzeleckiego odbyło się w godzinach rannych nabożeństwo, w którym poza oddziałem Związku Strzeleckiego wzięli udział przedstawiciele władz z p. Wicewojewodą Godlewskim na czele, przedstawiciele organizacyj społecznych, szkoły, straż ogniowa oraz szeroki ogół miejscowego społeczeństwa.

P. Wojewoda Beczkowicz na balu Rodziny Policyjnej

W dniu wczorajszym p. wojewoda Beczkowicz, po ukończeniu wizytacji pow. lidzkiego, zaszczycił swą obecnością zabawę taneczną Rodziny Policyjnej. Zabawa odbyła się w pięknie udekorowanej sali Ogniska Kolejowego pod protektoratem pp. starostwa Bogatkowskich.

Nadmienić należy, że na zabawie tej obecna była prawie cała elita m. Lidy. Zabawa wypadła bardzo okazale.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Zapowiedziane na dzień wczorajszy posiedzenie Rady Miejskiej ze względów technicznych zostało odwołane na wtorek dnia 4 lutego r. b. na godz. 8 wieczorem.

Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej

Dziś w gimnazjum państwowem w Nowogródku o godz. 13-ej po południu odbędzie się doroczne walne zebranie członków Polskiej Macierzy Szkolnej powiatu nowogródzkiego.

Za usiłowanie zabójstwa Kota

P. Prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku pociągnął do odpowiedzialności Teodora Czerniawskiego z Podlesia powiatu baranowickiego, który w październiku z zemsty oraz w celach rabunkowych usiłował zamordować siekierą Bazylego Kota, który zawdzięczając tylko zabiegom lekarskim po odniesionych ciężkich ranach pozostał przy życiu.

Czerniawski oczekuje wyniku za kratami więziennemi.

Bestjalski mord

P. Prokurator Sądu Okręgowego w Nowogródku przekazał Sądowi sprawę z aktem oskarżenia przeciwko mieszkańcom wsi Haniewicze gm. siniawskiej pow. nieświeskiego—Jerzemu i Aleksemu Tomuszowi i Janowi Dracz Drozdowi, którzy na tle stałej nienawiści i walki pomiędzy rodziną Chlustów, z rodzinami Tomuczów i Dracz-Drozdów, w nocy z 1 na 2 październik 1929 r. we wsi Haniewiczach podczas snu zadali siekierami Piotrowi Chlustowi 2 rany w głowę, Magdalenie Chlustowi 4 rany w głowę, Michałowi Chlustowi 3 rany w głowę, Marji Gandzieś siostrze Chlustów 2 rany w głowę i jej synowi Piotrowi Gandzisowi 2 rany w głowę, kładąc 5 osób trupem na miejscu.

Jednocześnie ci sami bestjalscy mordercy siekierami zadali kilka ciężkich ran Konstantemu Chlustowi, który zawdzięczając tylko szybkiej pomocy lekarskiej jeden tylko z 6-ciu ofiar bestjalskiego napadu pozostał przy życiu.

Podziękowanie

Zarząd Powiatowy LOPP. w Nowogródku, składa podziękowanie p. Janowi Lisowskiemu kierownikowi oddziału Hipoteki przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku za złożenie ofiary na lotnictwo 76 zł. (siedmdziesiąt sześć zł.).

Zarząd.

KRONIKA LIDZKA

Konferencja mleczarska

W dniu 12 lutego b. r. o godz. 10-ej w sali Posiedzeń Wydziału odbędzie się powiatowa konferencja mleczarska z następującym porządkiem dziennym:

1) Stan poszczególnych mleczarń w powiecie—omówi agronom powiatowy p. inż. K. Kraszewski,

2) Środki zaradcze i sposoby utrzymania mleczarń spółdzielczych,

3) Wybór podkomisji mleczarskiej przy Sejmikowej Komisji Rolnej,

4) Wolne wnioski.

Zjazd właścicieli gospodarstw przodujących

Dnia 13 lutego r. b. w sali posiedzeń Wydziału odbędzie się zjazd właścicieli gospodarstw przodujących z terenu całego powiatu. Na porządku dziennym następujące sprawy:

1) Zagajenie przez p. starostę Kulwiecia i przemówienie prezesa OTO. i KR. inż. p. K. Sielużyckiego,

2) Referat na temat: cele i zadania gospodarstw przodujących—wygłosi agr. powiat. inż. K. Kraszewski,

3) Uprawa buraków pastewnych i prace wiosenne w gospodarstwie — omówią p.p. prezes Sielużycki i agr. Kraszewski.

4) Racjonalne urządzenie obor i chlewów—insp. wojew. T. O. i K. R.

5) Wolne wnioski i komunikaty.

Kurs dla opiekunów społecznych

Dnia 28 stycznia r. b. z inicjatywy Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego odbył się w Stołpcach jednodniowy kurs dla opiekunów społecznych z terenu całego powiatu.

Przy omawianiu obowiązków i prawa opiekunów społecznych, wywiązała się bardzo żywa dyskusja. Wogóle, obecni na kursie opiekunowie wykazali duże zainteresowanie się omawianemi sprawami i obowiązkami, co jest dowodem zrozumienia przez nich zadań, jakie wypełnić powinni opiekunowie społeczni.

Na ogólną liczbę 80 opiekunów społecznych na kursie obecnych było 25 osób.

Rejestracja klaczy zarodowych

Podając poniżej przedłożony przez Wojew. T-wo Org. i K. R. plan przeglądu klaczy zarodowych na terenie powiatu lidzkiego, uprasza się w razie niedogodności terminów i punktów o porozumienie się z Wojewódzkiem T-wem O. K. R. celem poczynienia zmian.

Przeglądy będą odbywały się przy Urzędach gminnych: lidzka i m. Lida 13.II, Myślańska 15.II, Bielicka 17.II, Dokudowska 19.II, Tarnowska 21.II, Bieniakońska 24, Żyrmuńska 24.II, Eiszyska 28.II, Raduńska 2.II, Zabłocka 5.II, Iwiejska 7.II, Sobotnicka 10.III, Lipniska 12.III.

We wszystkich gminach o godz. 9 rano.

W związku z powyższem nadmienia się, że w razie zarejestrowania klaczy zarodowej, zostanie ona na wypadek mobilizacji zwolnioną od poboru końskiego. Rejestracji zaś podlegają klacze w wieku od lat 3 wzrostu nie niżej niż 146 cm., przypuszczalnie odpowiadające wymogom stawianym dla klaczy zarodowych.

Niefortunne usiłowanie kradzieży

W nocy z 30 na 31 stycznia nieujawnieni dotychczas sprawcy, dostali się do mieszkania Ewejfusa, zamieszkałego w Lidzie przy ul. 3 Maja 6, za pomocą wyłamania drzwi. Jednak dzięki nadejściu żony Ewajfusa złodzieje zostali spłoszeni i zbiegli Złodzieje zdążyli już uszkodzić zamki przy szufladach w bieliźniarce, lecz w samą porę spłoszeni, nie zdołali nic zabrać ze sobą.

Amatorskie Koło Teatralne w Lidzie

Amatorskie Koło Teatralne w Lidzie pod wytrawnem kierownictwem p. Karola Juragi, opracowuje obecnie komedję 3 aktową p. t. „Czar w mundurze" S. Surskiego, niegraną jeszcze nigdzie na terenie Ziem Wschodnich. Sztukę tą zwolennicy teatru będą mogli oglądać w dniu 1 lutego b. r. w więzieniu lidzkim oraz w pierwszych dniach lutego na scenie kina „Nirwana". Ze względu na wesołą treść sztuki i bardzo staranne opracowanie, spodziewany jest liczny udział publiczności na przedstawieniach. Komedja ta będzie odegrana również w koszarach 77 p. p. w Lidzie, w Szczuczynie i prawdopobnie w Nowogródku. Czysty dochód przeznaczony będzie na „Tydzień Akademika".

Zgon ks. dziekana Aborowicza w Iwju

W środę dnia 22 stycznia r. b. o godzinie 7-ej wieczór zmarł nagłą śmiercią ulubiony powszechnie ks. dziekan Aborowicz.

Wiadomość o tem rozpowszechniła się błyskawicznie po m-ku i wywołała ogólną żałobę wśród wszystkich mieszkańców m. Iwja.

Iwje utraciło czcigodnego i spokój miłującego kapłana, który całe swoje życie poświęcił sprawcom społecznym, — nie znał różnicy pomiędzy ubogim Żydem a Katolikiem, każdemu nosił słowa pociechy, pomagając radą, a czynem. To też podczas klęski pożarowej, kiedy prawie całe m-ko utraciło dach nad głową, ks. dziekan szeroko otworzył drzwi swego domu dla wszystkich, — bez różnicy religji. Pierwszy stanął do dyspozycji gminnego Komitetu Pomocy Pogorzelcom i ze swego zadania wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu m-ców.

Oceniając wielkie zasługi ks. dziekana Aborowicza, ludność żydowska tłumnie przyjęła także gorący udział w uroczystościach pogrzebowych z oficjalną delegacją żydowskiej gminy wyznaniowej na czele, która w dowód uznania złożyła na mogile zmarłego wieniec.

Miejmy nadzieję, iż słowa ks. dziekana o powszechnem umiłowaniem znajdą oddźwięk w sercach jego słuchaczy i jego głos nie będzie głosem wołającego na puszczy.

L. Nowoprucki.

Przechadzki po mieście

Bardzo lubię chodzić po mieście. Nietylko dla sportu uprawiam przechadzki, często nawet długie i nużące—ale by coś się dowiedzieć—z kimś pomówić—coś wreszcie zobaczyć. Bo naprawdę w Nowogródku można zobaczyć wiele rzeczy naprawdę budujących, wiele rzeczy takich naszych, takich naprawdę ciekawych, że możemy z nich być dumni, że możemy się niebyle czem poszczycić—przed naszemi sąsiadami.

Taka oto jest geneza tych moich niewinnych przechadzek po mieście, któremi czytelników co pewien czas będę zanudzał, gwoli dewizy, że „swego nie znacie a cudze chwalicie".

Ale ad rem. Otóż wychodzę wczoraj na codzienną przechadzkę, którą mi zresztą zalecił doktór pod grozą utraty praw w Kasie Chorych. Wychodzę z domu, zrobiłem dwa kroki i bęc. Zrobiłem koziołka i leżę. Zaledwie zdołałem zebrać swe członki, znowu dyg w jedną, galantulomny rewerans w drugą stronę i znów leżę. Ta przyjemna gimnastyka trwała dość długo, gdyż chodniki były śliskie miało się to przyjemne wrażenie; że człowiek chodzi po tafli szklanej, którą ktoś dowcipny wypolerował i wygładził dla udogodnienia komunikacji.

Wyszedłem za miasto. Radość szerokich pól, ogromna przestrzeń, zamknięta dookoła niedostępnym murem lasów, radość wolnej przestrzeni.

I nagle — zobaczyłem słup, z tabliczką. Jestem takim niepoprawnym człowiekiem, że lubię zawsze odczytywać napisy. To dobrze robi. Naprawdę można się ubawić i cały dom rozweselić, opowiadaniem o soczystości takich urzędowych obwieszczeń, na których ortografja walczy z gramatyką, a błąd (jeżeli się znajdzie zdanie, w którem by nie było wesołego lapsus calami to konia z rzędem, temu kto taki rarytas odnajdzie) błędem pogania.

Na tej tablicy wyczytałem takie oto zdanie, które ku zbudowaniu potomności przytaczam dosłownie.

„Uwaga! Za każdą furmankę wjeżdżającą do miasta pobiera się opłatę 20 groszy.

To ci dopiero kawał — myślę sobie. Ho, ho — Nowogródek musi być bogatem miastem. Obliczyłem według rachunku prawdopodobieństwa ile to pieniędzy kapnie miastu w ciągu dnia, tygodnia, miesiąca, roku i złapałem się za głowę. Przecież za te pieniędze można wybudować wspaniałe arterje komunikacyjne — za te pieniędze można miasto skanalizować, zelektryfikować, zgazować, rozbudować, zasfaltować, można budować drapacze chmur i td. i td. bo ja znam co można jeszcze zrobić.

Ale zobaczyłem zaraz, że nikt nie stosował się do tego przepisu. Furmanki dojeżdżały do miasta i wyjeżdżały, ale żadna z nich nie płaciła haraczu owych dwudziestu groszy.

Więc poco stoi tablica z tak budującym napisem? *Igryk*

Podziękowanie

W imieniu Zarządu Lidzkiego Koła Zjednoczonych Ziemianek wyrażam uprzejmie podziękowanie wszystkim Członkom Komitetu Organizacyjnego kursu społecznego prof. Stemlera w Lidzie, a zwłaszcza: ks. dziekanowi Bojarunczowi, prof. Borzęckiemu, p. staroście Bogatkowskiemu, p. Borkowskiej, kpt. Chrzanowskiemu, inż. Mierzwińskiemu, p. Ripperowi, p. Roszkowskiej, p. Szukiewiczowej, p. Szemiothowej, kpt. Witosowi, oraz p. Zalińskiej,—których zainteresowanie i pomoc w dużej mierze przyczyniły się do świetnej całości odbytego kursu.

Wanda Sielużycka.

Głos z za grobu

Gdym, po zaprawionym parmeranem konjaczku z flaczkami, zakrapianemi 100 proc. śliwowicą—wszystko wytworem laboratorjum asystentki domowej, zdrzemnął się jak Trubadur na fotelu firmy Braci Thonet, przed oczyma zaczęły przesuwać się niesamowite wizje, mary, duchy. Zjawa przybrała wreszcie realne kształty i... skoczyłem (we śnie oczywiście) na równe nogi — przedemną stał nieodżałowanej pamięci towarzysz łowów, bridge'a, flaszki i t. d. —Askier we własnej osobie, ucieleśniony w postać stałego radcy ministerjalnego (biedak, wreszcie po śmierci awansował).

Pomięta twarz, zgnębiony wzrok, zmaltretowanie całej postaci, napełniły me serce współczuciem

„Co ci druhu? Czy „po tamtej stronie" nie opuściły cię wyrzuty sumienia o przelany inkaust?"

„Niestety „Faramuszki" zstąpiły za mną do Hadesu" odrzekł Askier „fatalna opinja idzie krok w krok, a wreszcie z „waszej" strony padły zatrute strzały aż z nad dalekiej Wisły, to też poradź co, przyjacielu."

Rozśmiałem się serdecznie. „Człowieku, czyś zwarjował! Czyż to nie sukces nielada, że taki mały, regjonalny wesołek, wnuczek p. radnego, no niemowlę jednem słowem, z dowcipem na centnary (zanotować paradoks a conto Warszawy), paroma uwagami feljetonu wywołuje replikę na 200 wierszy, pełną ognia, temperamentu, złośliwości i... tajonej żółci.

I wiesz przyjacielu, co najśmieszniejsze w tej bitwie uznanej wielkości z tyciuseńką fara-muszką? Fakt, że szybkostrzelno warszawska kolubryna walczy o te same racje i poglądy, w których miejscowe kołtuństwo znalazło swe odbicie w wklęsłościach faromuszkowego zwierciadełka. — Kapitalny kawał, co? A że ty, przyjacielu, gwoli dydaktyki życiowej wolisz dyskretnie się śmiać z głupoty ludzkiej, podczas gdy inni używają rydla, by racje trafiły wreszcie do zakutych głów — to przecie rzecz gustu, w tem zaś leży różnica między Attyką a Wieliczką, między nowogródzkim centnarem a warszawską tonną.

Istoty tego stosunku nie odmieni przecie asystentka domowa miast parzygnata, ani fakt obsadzenia fotela dygnitarskiego nie niewieścią buzią a czemś realniejszem, czy wreszcie pozbawiony logiki zarzut niegościnności — nie o to przecie chodzi. Z obrazy zaś tej czy innej paniusi, że ją nazwę „faramuszką" — kpij sobie — są większe ciernie w walce kobiety o jej wyzwolenie i rzeczywistą równość obywatelską.

Askier się rozchmurzył: „Wiesz co, przekonałeś mnie — burza warta szklanki wody, ale nie więcej. Żegnaj, druhu, już nie będę cię turbował! A co do chrześcijańskiej oferty p. Strzeleckiej, radzę ci — rumianek, tę namiastkę krajowej herbaty, zachowaj dla siebie — przy teraźniejszej bryndzy może się przydać; bom zwróć nadawcy — rozdrażnionej żółć potrzebuje kuracji; okład zimny zaaplikuj redaktorowi, gdyż mu już głowa pęka od chwili mimowolnego rozpętania zawieruchy na froncie kokoszym.

Zjawa znikła — ocknąłem się, przedemną stał mój Juras i serdecznie się śmiał.

Masz rację mały, jeszcze stary Baumarchais powiedział: „Śmiejmy się, albowiem kto wie...

Askaro

Zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Czortków na imię Leona Strzyżewskiego—unieważnia się. 85—

Czytajcie „Życie Nowogródzkie"

Wkrótce „Hrabia Monte Christo"

MIEJSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Mistrz maski—Człowiek o stu twarzach—genjalny tragik LON CHANEY

W niezwykle fascynującym dramacie erotycznym

„Na zachód od Zanzibaru"

Szatańska zemsta—Ojcowska miłość—Wykolejeńcy życia w pustyniach Afryki.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5, 7 i 9-ej.

Dziś i dni następnych „Na zachód od Zanzibaru"

Wkrótce „C rk" Charlie Chaplin

Kino „POGON" w Nowogródku

Dziś i dni następnych

BRYGIDA HELM jako

Kochanka Rozwolskiego

dramat miłości i intrygi w 8 akt.

NADPROGRAM: Lot sterowca „Hrabia Zepelin" Berlin—Ameryka w 112 godz.

Początek seansów w dni świąteczne o godz. 5, 7 i 9 wiecz. W dni powszednie o godz. 7 i 9.

Kino „Nirwana" w Lidzie

Dziś i dni następnych

„Grzeszna Miłość"

Dramat w 10 aktach w.g. głośnej powieści Andrzeja Struga „Pokolenie Marka Świdy".

W głównej roli kobiecej JADWIGA SMOSARSKA. W rolach czołowych: Zofja Batycka, Tadeusz Olsza, Tad. Wesołowski, Wł. Jaskówna, F. Dominiak i inni.

Ogłoszenie niniejsze przy przedstawieniu w kasie daje prawo otrzymania 33 proc. zniżki na balkonie.

KINO „APOLLO" w Baranowiczach

Dziś i dni następnych

WIELKIE ŚWIĘTO FILMU POLSKIEGO

oczekiwany z niecierpliwością epokowy film obecnego sezonu

„Z DNIA NA DZIEŃ"

wzruszający dramat trzech serc, krwawe dni wojny polsko-rosyjskiej, realizacja JÓZEF LEJTKO w rol. gł. znakom. gwiazdy ekranu i sceny polskiej: Irena Gawęcka, M. Gorczyńska, A. Brodzisz, Jerzy Kobusz, W. Walter i wiele innych. Wspaniała gra. Rewelacyjne sceny! Pocz. 5,30 soboty i święta 3 p.p.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zaspy śnieżne w Szwajcarji

BERNO 1.II. Donoszą tu że wskutek panujących od kilku wszystkich prawie kantonów dni zadymek i burz śnieżnych, szwajcarskich, o ogromnych. Wiele pociągów utknęło w zaspach śnieżnych, powstałych śniegach.

ZADANIA NOWEGO POSŁA SOWIETÓW W KOWNIE

HELSINGFORS 1.II. Dwa największe dzienniki tutejsze „Uusi Suomi" i „Helsingin Sanomat" donoszą w depeszach z Talina, że tamtejszy poseł sowiecki, p. Pietrowski przeniesiony został do Kowna na miejsce p. Owsiejenki, ze specjalną instrukcje przeszkadzenia wszelkim ewentualnym tendencjom rządu litewskiego do nawiązania kontaktu z Polską.

WYKRYCIE DWÓCH MORDERSTW W POW. WOŁOŻYŃSKIM

W ciągu ostatnich kilku dni władze bezpieczeństwa wykryły na terenie pow. wołożyńskiego dwa głośne morderstwa, dokonane na tle rabunkowem.

W sprawie zabójstwa kupca Potasznika, który przy powrocie do Wołożyna został niedaleko miasta zamordowany i obrabowany zostali aresztowani Dumiel Wawrzyniec z Zamościa gminy wołożyńskiej, Chowański Sergjusz i Mytnik Bazyli z Sakowszczyzny.

W sprawie morderstwa dokonanego przed kilku dniami na osobie kupca Lejzerowskiego, zamordowanego w lesie koło stacji Traby, którego trupa znaleziono w Hurynówce zostali aresztowani Alencewicz Stanisław i Hulnowski Jan. Trzeci uczestnik krwawego napadu rabunkowego zbiegł.

Śmierć wskutek nieostrożności

LIDA (*kor. wł.*) Dnia 31 stycznia, mieszkaniec wsi Bielowicze, gminy Żyrmuńskiej, Adam Kośko lat 25, podczas mielenia kaszy w młynie Amberga w Dworyszczach został wskutek własnej nieostrożności porwany przez pas transmisyjny i tak silnie rzucony głową o podłogę, że wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Zwłoki ś. p. Kośko zabezpieczono na miejscu do czasu zjechania władz śledczych.

SKAZANIE BANDYTY BERTOSZA ZA SZPIEGOSTWO W BARANOWICZACH

BARANOWICZE (*kor. wł.*) Głośny przed kilku laty w województwie nowogródzkiem bandyta Bertosz, który przed kilku dniami skazany został za morderstwa na karę bezterminowego więzienia stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Baranowiczach, tym razem oskarżony o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw.

Bandyta Bertosz został w tej sprawie skazany na 20 lat ciężkiego więzienia.

Nowe rozporządzenie o paszportach zagranicznych

Zapowiadane przez nas nowe wspólne rozporządzenie ministestwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu, upraszczające formalności przy wystawianiu paszportów na wyjazd zagranicę, oraz zniżające opłaty za te paszporty — ukaże się w ciągu najbliższych czterech dni.

Rozporządzenie obowiązywać będzie od nowego okresu budżetowego t. zn. od dn. 1 kwietnia 1930 r.

REKLAMA jest dźwignią handlu

Wiosna na Litwie

KOWNO 31.I. Prasa dzisiejsza donosi, że w okolicy Telsz widziano gromady szpaków i spotykano bociany. W niektórych ogrodach pękają pąki na drzewach.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Niedziela 2 lutego

10.15. Nabož. z katedry Pozn.
11.58—12.05. Sygnał czasu
12.10 Poranek symf.
14.00. Wędrówki młodego rolnika.
14.20. Muzyka.
14.30. Czem up awiać rolę.
14.50. Muzyka.
15.00. Co słychać o czem wiedzieć trzeba.
15.20 Transmisja z Krakowa.
16.00 O instynkcie u owadów.
16.20. Muzyka z płyt gramof.
16.40. Odczyt p.t. „Narodziny Książki".
16.55. Płyty gramofonowe.
17.15. Odczyt.
17.40. Koncert ork.
19.00 Rozmaitości.
19.25. Uroczysta audycja ku uczczeniu imienin P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego.
19.58. Sygnał czasu.
20.00. Kwadrans literacki.
20.15. Koncert popularny.
21.45. Słuchowisko z Poznania.
22.15. Kom. meteor., pol., sport
22.35. Kom. PAT.
23.00 Muzyka z „Oazy".

Poniedziałek 3 lutego

11.58—12.05. Sygnał czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Przegląd komunikacyjny.
16.15. Program dla dzieci.
16.45. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Lekcja języka franc.
17.45. Muzyka lekka.
18.45. Rozmaitości
19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza.
19.25. Płyty gramof.
19.50 Kom. PAT.
19.58.—20.00. Sygnał czasu.
20.00 Odczyt programu na dzień następny.
20.15. Pogadanka muz.
20.30. Koncert międzynarodowy.
22.00. Felj. p. t. „W kuchni radjowej".
22.15. Kom. meteor., pol. i sport.
22.35. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan.

Wtorek 4 lutego

11.58. Sygnał czasu.
12.05. Radjowy poranek.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Chwilka lotnicza.
16.15. Kącik artystyczny.
16.25. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Odczyt
17.45. Koncert popularny.
18,45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.50. Transm. z opery Pozn.

Urządzenia młyna

w ruchu lokomobila „Ruston proctor" 16/10 H. P. Kamień razowy, perlak, stan doskonały, sprzedam na przeniesienie w komplecie lub osobno. Poczta Nowojelnia 6 kilometrów maj. Chodorki H. Kulikowski. — 3.

Rządca energiczny dobrze obeznany z uprawą roli poszukuje posady od 1.IV. Łaskawe oferty proszę kierować dla p. Biruli Białynieckiego p. Nowogródek skrzynka Nr. 11. 1—10

Nowości wydawnicze

Wyszedł z druku Numer 5 tygodnika **„Kobieta Współczesna"**. Na treść jego złożyły się następujące prace: O czem będzie obradować tegoroczny Kongres Międzynarodowy Ligi Kooperatystek—Dr. Marja Orsetti, Świadome macierzyństwo — czy macierzyństwo przymusowe—Dr. Med. J. Budzińska-Tylicka, Pani Baćkowska (z cyklu: Jak żyją i pracują kobiety)—Heleny Boguszewska, Eleonja Marjenbadzka—(przekład Wassermanówny)—Stefan Zweig, Anna Edes (autoryzowany przekład z węgierskiego J. G. M.) Desider Osztolojyj, Opowieść bez nazwy) autoryzowany przekład z angielskiego Stanisławy Kuszelewskiej(—Donn Byrne, Drugi list z Fezu—Fr. Olesińska, Pani na nartach —W. P., Z teatrów—Z. P., Wśród książek—Cz. Wojeńska, Życie i praca, Z kina, Z szerokiego świata.

Do numeru jest dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom" i tablica haftów.

Ogłoszenie

Książeczka Oszczędności Komunalnej Kasy Oszczędności pow. baranowickiego Nr. 97 wystawiona na imię ś. p. D-ra Jarosława Wołożyńskiego, zamieszkałego w Baranowiczach przy ul. Narutowicza Nr. 11 zaginęła i, na podstawie statutu Komunalnej Kasy pow. baranowickiego—niniejszem unieważnia się.

140 *Remigjusz Szystowski*
opiekun nad mieniem ś. p. D-ra Jarosława Wołożyńskiego.

ROZMAITOŚCI

Fruwające domy. Opowieści z „Tysiąca i jednej nocy" o latających z miejsca na miejsce pałacach, podobno znajdują swe częściowe urzeczywistnienie w opantentowanym ostatnio wynalazku amerykańskiego inżyniera niejakiego Fullera. Dom z lekkiej barwnej masy rogowej z t. zw. „galalitu" zbudowany „bez fundamentów) w kształcie sześciokątu, mający po 6 pokojów trójkątnych na każdem piętrze o ścianach podwójnych i dźwiach — ze względu na ekonomję miejsca — gumowych, wyposażony pozatem w garaż dla aut i w ogródek na dachu, jednem słowem: dom wogule urządzony według ostatnich wskazań techniki i higjeny — będzie sobie pewnego dnia stał np. przy rue de la Paix, a nazajutrz jego właściciel zamówi olbrzymi sterowiec i przyczepiwszy swój dom pofrunie w nim przez powietrze, by po jakimś czasie ustawić go sobie, — powiedzmy — przy Gartnerstrasse w Wiedniu.

Bardzo to jest ponętne i obiecujące — na przyszłość. Narazie jednak trzeba ten piękny amerykański projekt traktować z ostrożnością i... z humorem.

Składnicy i Konsumenci Węgla

Niebywała okazja!

Węgiel dąbrowicki, pierwszorzędnej jakości, bezpośrednio z kopalni, w gatunkach opałowych po cenie zł. 30, za 1 tonnę loco Zagłębie. Za gotówkę, za zaliczeniem kolejowem lub za inkaso bankowe z terminem 2-wu tygodniowym. Wymagany zadatek 100 złotych na 1 wagon.

Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 pod „Zarząd Kopalni".

UWAGA! 57—1

Od poniedziałku 13 stycznia

wprowadzamy nowości: ciastek, kremów, pudingów, bitą śmietankę, czekoladę, kakao, kawę tylko ze śmietanką, jak również gorące i chłodne zakąski.

Wszystko świeże i tanie.

Codziennie Radjo koncerty na aparatach „Marconi".

POLSKA CUKIERNIA w Nowogródku, Mickiewicza 1.

Istnieje od 1840 roku

Najstarsza Firma Meblowa

Bracia OLKIN

Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 3—62

Meble stołowe, sypialne, kuchenne, klubowe, gabinetowe, łóżka firmy Konrad Jarmiszkiewicz oraz urządzenia biurowe. Dogodne warunki! Sprzedaż na raty!!! 145

Na 12 rat! Na 12 rat!

Kupisz najtaniej! Na najdogodniejszych warunkach! Towar najlepszej jakości!

W nowootwartym najmodniejszym magazynie

Z. GOLDWASER LIDA Suwalska 26

Na składzie: Maszyny do szycia wszelkiego rodzaju. Rowery. Gramofony i płyty (najnowsze szlagiery). Instrumenty muzyczne o bajkowym wyborze. Części od samochodów, rowerów, maszyn do szycia i t. d. Przy magazynie znajduje się warsztat mechaniczny. 70—31

OBWIESZCZENIE

Nadleśnictwo Dereczyńskie niniejszem ogłasza, że w dniu 4 lutego r.b. o godz. 12 w lokalu Nadleśnictwa w Dereczynie (o 17 klm. od st. kol. Zelwa—dojazd autobusem) pow. Słonimskiego, woj. Nowogródzkiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż sosnowego i świerkowego drewna tartacznego, wyrobionego na zrębach 1929-30 r. i znajdującego się częściowo na zrębach w lesie w obrębie Kozi-Bór, częściowo zaś dowiezionego do bindug na rzece Szczarze w ogólnej ilości około 3100 m.³ Cena wywoławcza od 23.50 do 33.50 złotych za jeden metr sześcienny w zależności od jednostek przetargu. Wadjum na poszczególne jednostki wynosi od 97 do 3024 złotych. Licytacja odbędzie się ustnie i za pomocą ofert piśmiennych, które będą przyjmowane do godz. 10 ej dnia 4 go lutego 1930 r. Szczegółowe warunki licytacyjne, projekt umowy i ogłoszenie są do przejrzenia w kancelarji Nadleśnictwa Dereczyńskiego i w Dyrekcji L. P. w Białowieży.

Nadleśnictwo Dereczyńskie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz · Drukarnia Wydz. Pow. Nowogródku. · Wydawca Zygmunt Kamieński